Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

DEMOKRACI CAŁEJ POLSKI ŁĄCZCIE SIĘ!!

KRAKOWSKI

KURIER PORANNY

Nr 129 NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Rok II

Adres redakcji i administracji: Kraków, Mikołajska 3. Tel. 164-20
Redaktor przyjmuje w środy od godz. 18—19. Sekretarz redakcji codziennie od godz. 16 – 18.

„Każdy człowiek bez względu na klasę, wyznanie, urodzenie, przekonanie, stopień oświaty i inne różnice, ma prawo dążyć do szczęścia i doskonałości i ma obowiązek być użytecznym, to jest pomagać innym do szczęścia i doskonałości".

Kraków, piątek 13 maja 1938 r.

W trzecią rocznicę Jego Zgonu

Odpowiedzialność za Wielki Testament

12 maja 1935 — 12 maja 1938

Chwilą milczenia zadokumentuje dziś Polska swą żałość, swą boleść, którą w dniu 12 maja 1935 tak przepojone były wszystkie serca i umysły.

Trzy lata mijają, gdy z murów Belwederu poszła na Polskę tragiczna wieść, że zamknął na zawsze oczy Wskrzesiciel Państwa i jego Wielki Budowniczy.

Powiada się, że nie czas jeszcze na ocenę historyczną osoby i pracy Wielkiego Marszałka. Historia dziejów narodów, historia dziejów Polski nazwie jednak już dziś — z całą oczywistością, czasy, w których żył i działał Józef Piłsudski, okresem Jego Imienia.

Ale okres ten nie biegnie jeno od maja 1926 roku. Ale okres ten nie biegnie od chwili Odrodzenia Państwa Polskiego i objęcia przez Józefa Piłsudskiego steru rządów w charakterze Naczelnika Pańswta.

Okres ten poczyna się daleko wcześniej. Poczyna się w czasach, kiedy myśl niepodległościowa była pierwszoplanowym hasłem obozu, którego najszczytniej reprezentował Józef Piłsudski. Ten okres kilkudziesięciu lat walki o niepodległość i żmudnej pracy utrwalania niepodległego bytu państwowego pozostanie w historii związany na zawsze z imieniem Józefa Piłsudskiego.

•

W dniu 12 maja 1935 nastąpił Jego Zgon.

Lecz śmierć złowroga nie mogła przezwyciężyć Wielkości Jego Imienia. Nie mogła, gdyż — powiedział to Wielki Marszałek — „są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, że śmierć przezwyciężają, że żyją i obcują między nami".

Józef Piłsudski przezwyciężył złowrogą śmierć i żyje między nami. Żyje swym dziełem, któremu na imię: Odrodzona Polska; żyje swym testamentem niespisanym, którego treścią: moc i potęga Ojczyzny.

Dzieło wskrzeszenia i dzieło budowania Państwa oparte było o Jego wolę, o Jego pracę, o Jego myśl. Nim przepojone są lata wszystkie niepodległości naszej. Nim, realizacją Jego niespisanego testamentu winny być przepełnione lata następne. Czyż realizacja tego Wielkiego Testamentu oprzeć się może na jednostce? Czyż realizacja tego Wielkiego Testamentu spocząć może w rękach grupy?

Odpowiedź może być tylko jedna: nawet najbardziej wartościowa jednostka, nawet najbardziej zasłużona grupa nie może wziąć na swe barki wielkiej odpowiedzialności za realizację testamentarnych wskazań.

Moc i potęga Tej, która jest „wspólnym dobrem wszystkich obywateli" przykazanie nam pozostawione, iż „Polska jeżeli nie chce zginąć ponownie, nie może być wasalem Moskwy ani Berlina" — muszą znaleźć swe oparcie w szerokich masach obywatelskich.

Realizacja Wielkiego Testamentu — budowa potężnej i mocnej Polski — oprzeć się musi o szerokie rzesze społeczeństwa, tego społeczeństwa, które dziś, w dniu żałoby narodowej zwraca swą myśl do srebrnej trumny w podziemiach Wawelu i melduje swą wolę i chęć realizowania Wielkiego Testamentu.



...CÓŻ STANOWI ISTOTĘ SILNEGO RZĄDU? ISTOTĘ SIŁY STANOWI DECYZJA, POBIERANA W ODPOWIEDNIM DLA EFEKTU DZIAŁANIA CZASIE. SIŁY INACZEJ PRZEDSTAWIĆ SOBIE NIE MOGĘ. I ZASADA — NIECH WEDŁUG ZASAD DEMOKRACJI ZA TĘ SILNĄ DECYZJĘ RZĄD BĘDZIE ODPOWIEDZIALNY. ALE NIECH MA MOŻNOŚĆ DECYDOWAĆ, NIECH MA ZA CO ODPOWIADAĆ.

Józef Piłsudski.

Na marginesie

Jeszcze o „Ordynaryjnym Merkuryuszu"

Tak się złożyło, że w stosunkowo krótkim okresie czasu zmuszeni jesteśmy zająć się po raz drugi tym warszawskim pisemkiem. Ale trudno! To co wypisuje „Merkuryusz" naprawdę przechodzi pojęcie ludzkie: notatki „Merkuryusza" to szczyt nikczemności. Brak dość ostrych słów na napiętnowanie nowych bezprzykładnych napaści tym razem na nieżyjącego, zasłużonego francuskiego ministra Salengro.

Wiemy, aż nadto dobrze, że paryski faszystowski tygodnik „Gringoire" swymi oszczerstwami zaszczuł na śmierć min. Salengro. Fakty znane i uznane. Aż tu raptem zabiera głos „Merkuryusz, zwący się sam „ordynaryjnym" i ogłasza rewelacje, że min. Salengro nie popełnił samobójstwa, ale „nieboraka, otruto gazem świetlnym, zgodnie zresztą z rytuałem". Tak więc jasnowidzący „Merkuryusz" pozazdrościł sławy inż. Ossowieckiemu i zabawił się w detektywa. Ten domorosły detektyw wie, że otruto min. Salengro i to nie zwyczajnie, lecz z rytuałem!

Posłuchajmy dalszego raportu detektywa: „Min. Salengro otruto, ponieważ wyszło na jaw, że był zdrajcą przeszedł do Niemców i wskazał artylerii niemieckiej okopy francuskie".

Tajny detektyw z „Merkuryusza" wszystkowiedzący: wie, że min. Salengro został „uśpiony" przez wysłanników loży. Ostatecznie, że tak się stało, to „Merkuryusza" nie dziwi, bo „rząd masoni i cały Front Ludowy nie mieli innego wyjścia".

Przed kilku dniami na tym samym miejscu pisaliśmy o zatrutej propagandzie hitlerowskiej na terenie Polski. Pisaliśmy o „Stürmerze". Sądzimy, że nie będziemy dalecy od prawdy, jeśli stwierdzimy że „Stürmer" i „Merkuryusz" to jak gdyby bracia sjamscy: tak samo łżą, tak samo żerują na głupocie ludzkiej.

* * *

I jeszcze jedno! W „Merkuryuszu" czytamy: „Co do nas sympatyków powstania narodowego w Hiszpanii, to stale powtarzamy, że jesteśmy wdzięczni Mussoliniemu za obronę cywilizacji". Co słowo to f a ł s z! F a s z y z m i o b r o n a cywilizacji... Chyba tej cywilizacji, do której panowie z „Merkuryusza" należą! A jeśli tak, to my tego stanowczo cywilizacją nazwać nie możemy. Mamy na to inne, dosadne określenie ale na dziś dajmy temu jednak pokój!

K. M.

Prof. Kridl na czele Klubu Demokrat.

Jak się dowiadujemy prezesurę zarejestrowanego formalnie przed kilku dniami Klubu Demokratycznego w Wilnie objął w drodze jednomyślnego wyboru konstytucyjnego zebrania członków prof. U. S. B. dr. Manfred Kridl.

Klub Demokratyczny rozpoczął swą działalność zapowiedzianym przez nas odczytem prezesa stołecznego Klubu Demokratycznego, senatora i prof. Kazimierza Michałowicza p. t. „Sumienie Obywatelskie," który cieszył się ogromną frekwencją.

January Grzędziński

Wyciągamy wnioski z wojny w Hiszpanii

(Dokończenie)

Porównanie sprzętu

Jeden z grudniowych numerów ub. r. niemieckiego wojskowego tygodnika „Militär Wochenblatt", omawiając sprzęt lotniczy po obu stronach, stwierdza doskonałe cechy samolotów myśliwskich niemieckich ale jednocześnie przyznaje, że na wysokościach ponad 4000 metrów ustępują one wyraźnie samolotom obcym a w szczególności rosyjskim.

Nie trzeba dodawać, że poniżej 4000 m. wysokość samolot jest w ogromnym stopniu narażony na ogień przeciwlotniczych baterii i karabinów maszynowych.

W rzeczywistości, jeśli chodzi o samoloty myśliwskie g. Franco — ich szybkość wynosi od 360 km/godz. (Henschel 123) do 410 km/godz. (Messerschmitt 109) wówczas, gdy samoloty republikanów Chato. wzgl. Katiuszka J-16 mają szybkość około 450 km/godz.

Łatwo zrozumieć, że różnica szybkości odgrywa w walce powietrznej olbrzymią rolę: n. p. jeśli wynosi ona 60 km/godz. jest to 1 km/min. to znaczy, że każdą minutę szybszy samolot albo się zbliża o kilometr do przeciwnika, albo, jeśli chce uciec, o tyle się oddala.

Z przebiegu walk powietrznych w Hiszpanii o ile można się zorientować z dość niekompletnych wiadomości, widać, że ta różnica szybkości na rzecz myśliwskich samolotów rosyjskich dała się mocno we znaki wojskom Franco o czym świadczy obfita lista strat.

Tak samo niekorzystne uwagi można zrobić o wytrzymałości samolotów włoskich.

Bombardowanie

Jeżeli porównać lotnictwo bombardujące obecne z lotnictwem wojny światowej, to okaże się, że właściwości samolotów niszczycielskich (ich charakterystyka lotu) wielokrotnie się zwiększyły. Ogólnie można powiedzieć, że szybkość pozioma wzrosła 2 razy, szybkość wznoszenia się 3 razy, pułap (maksymalny) lotu do 2 razy, ciężar użyteczny (n. p. tonaż przewożonych bomb) aż do 5 razy, w tym samym mniej więcej stopniu (4—6 razy) wzrósł promień lotu, najdłuższa odległość lotu bez lądowania. Jeżeli chodzi natomiast o walory uzbrojenia samolotów jakościowo mało się różni ono od sprzętu wojennego lat wojny, różni się ilościowo.

Lotnictwo bombardujące zyskało więc ogromnie na szybkości od czasów wojny światowej.

Dla orientacji może np. służyć zatwierdzony w końcu marca przez F. A. I. (Międzynarodową Fed. Lotn.) rekord lotu pewnego niemieckiego wodnopłatowca o 2 silnikach po 132 MK z ciężarem użytecznym 2000 kg — na 2000 km. bez lądowania — szybkość wypadła 329 km. na godzinę! (Zapewne im więcej samolot zabiera bomb, tym mniej paliwa i tym krótszy jest dystans i czas lotu — jednak rekord jest wiele mniejszy).

Właśnie tę szybkość 300—350 km. można przyjąć za przeciętną dla t. zw. bombowca.

Otóż ten wzrost szybkości, tak pożądany aby zaskoczyć znienacka i uniknąć lotników nieprzyjacielskich, okazał się w „robocie" raczej ujemny, żeby trafić w obrany cel, lotnik musi rzucać bombę z wyprzedzeniem tym większym, im większa jest ta szybkość i wysokość lotu. A więc o 300—400 metrów i więcej przed celem! Jest to tak trudne do określenia, że praktycznie trafienie do celów ograniczonych jest mało prawdopodobne, zwłaszcza w ogniu artylerii przeciwnika. Tu zawsze się gdzieś trafi: nie ucierpi obiekt wojskowy, to ucierpi ludność.

Lotnictwo myśliwskie

(Skuteczne przy bombardowaniu jest pikowanie — ma jednak i ono swe strony ujemne i nie każdy sprzęt to wytrzyma).

Za to tak szybkie samoloty bombardujące przestały się prawie bać lotnictwa myśliwskiego, od którego już mało się różni szybkością i obywa się bez ochrony myśliwców własnych — samoloty bombowe mogą się same obronić przed myśliwcami.

Ale walka myśliwska stała się w ogóle bardzo trudna dlatego, że broń (karabin maszynowy) nie udoskonaliła się w tym samym stopniu co samolot.

Wyobraźmy sobie dwa samoloty z szybkością 400 km/godz. każdy, mijające siebie czołowo. Szybkość mijania się będzie więc szybkością połączoną 800 km/godz. a więc w minutę 13 km. Otóż jeśli skuteczność ognia C. K. M. będzie przyjmijmy na ok. 2000 m., to w walce lotniczej trzeba przyjąć cyfrę ok. 100 metrów (!) a więc lotnik nie ma dziś nawet pół sekundy na strzelanie do przeciwnika! Przedstawia się to lepiej w razie zaskoczenia z tyłu lub z boku.

Człowiek lubujący się w paradoksach może powiedzieć, że lotnictwo samo siebie zabija, samo utrąca swe znaczenie.

Otóż tak jest i nie jest. Nie jest wówczas, gdy lotnictwo nie spotyka równego sobie przeciwnika i nie jest dla tego, że nawet przy równych wartościach lotnictwo ma możność działania, wymijając przeciwnika. Zwłaszcza jeśli chodzi o bambardowanie tyłów i miast otwartych, terroryzowanie ludności cywilnej, jak każę doktryna Ludendorffa, tu lotnictwo może działać mimo równych sił przeciwnika. Świat jest szeroki! Przejaskrawiając dla uwypuklenia istoty rzeczy, możemy sobie wyobrazić oba wrogie lotnictwa „wyżywają ce się" w niszczeniu miast przeciwnika przy bezczynności na froncie. Jak w dorożkarskiej opowiastce; ty mojego pasażera — to ja twojego pasażera!

W tym właśnie momencie wkracza do walki „Flaki" — baterie przeciwlotniczej obrony, o których pomówimy następnym razem.

„Zapomniał" zapłacić za zegarek

Wilno. Do sklepu jubilerskiego „Szwajcaria" przy ul. Wielkiej przyszedł przed kilku dniami elegancki młodzieniec i zażądał złotego zegarka. Młodzieniec okazał się wytrawnym znawcą i po obejrzeniu kilkunastu zegarków,które fachowo skrytykował, oświadczył, iż mu żaden nie podoba się i wyszedł, uprzejmie przepraszając kupca za zajęty czas.

Przy porządkowaniu lady stwierdzono, że brakuje złotego zegarka, wartości 95 zł. Zawiadomiona policja roztoczyła obserwację nad pasażami, w wyniku której został ujęty niej. Franciszek Lola na gorącym uczynku sprzedaży kwitu lombardowego.

Jak się okazało, zdążył on skradziony zegarek tegoż dnia zastawić w lombardzie. Ponieważ w Loli jubiler poznał swego wybrednego klienta, więc odesłano go za kraty, zwłaszcza że, że jak się okazało miał on na sumieniu wiele innych rzeczy interesujących wydział śledczy.

Program Chamberleina

Angielski okręg wyborczy Litchfield, będący dotąd w ręku większości rządowej, zdobyty został przez Partię Pracy, której kandydat Poole wybrany został posłem. Ministrowie wzięli czynny udział w akcji wyborczej. Hasłem, pod którym odbywały się wybory, była polityka zagraniczna Chamberlaina, względna i kompromisowa wobec dyktatur. Wyborcy politykę tę odrzucili. Od roku 1935 rząd w wyborach uzupełniających stracił 11 mandatów i niezbyt żadnego nowego. Jest to dowód, że kraj odrzuca jego politykę i że dopiero nowe wybory ujawniłyby prawdziwe oblicze Anglii.

Jak śpiewano hymny we Włoszech

Wiele i wesoło śpiewało się w czasie wizyty Hitlera we Włoszech. Śpiewano Horst Wessel – Lied — niechętnie. Śpiewano hymn faszystowski — bez zapału. Pełnym głosem natomiast intonowano hymn narodowy włoski. Z czasów przed faszystowskich. Uciemiężony naród wyraża w ten sposób swoje przekonania.

Atak na posła Budzyńskiego

Warszawa. W kołach politycznych stolicy twierdzą, że jeszcze przed rozpoczęciem sesji nadzwyczajnej Sejmu nastąpi koncentryczny atak, w pierwsze linii na posła Budzyńskiego, odsłaniający kulisy działalności jego osobistej oraz grupy „Jutra Pracy".

Sterroryzowani sędziowie w Sowietach

Moskwa. Organ komisariatu sprawiedliwości „Sowietskaja Iusticja" donosi o istnieniu w ZSRR licznej kategorii sędziów, którzy z „zasady" nie wydają wyroków uniewinniających, gdyż tego „nie życzą sobie prokuratorzy i milicja", od których sędziowie sowieccy są całkowicie uzależnieni. Wypadki w których „zbyt łagodny" sędzia sam zasiada na ławie oskarżonych pod zarzutem „pobłażliwości wobec wrogów ludu", są w Sowietach na porządku dziennym.

W Omsku np. miał miejsce wypadek, kiedy sędzia uznał za słuszny wyrok uniewinniający, wydany przez asesorów, nie odczytał tego wyroku, lecz zażądał dodatkowego dochodzenia, nie będąc jednak w stanie umotywować tego żądania.

W Rzymo wski

Tajemnica powodzenia faszystów

Zamiast walczyć z głupotą wolą z niej korzystać!...

Hitler spotkał się z Mussolinim w Rzymie, i — demokracja świata całego pyta z niepokojem: co z tego wyniknie?

Wyniknąć z tego powinna — prze de wszystkim — nowa z gruntu odmienna podstawa demokracji!

Nic tak bowiem nie szkodziło dotychczas społeczeństwom demokratycznym, jak ta ich ustawicznie wyczekująca bierność. To wciąż ponawiane pytanie: „Co dziś zamierza Mussolini?“ — „Co jutro zrobi Hitler?“ — „Co wyniknie z ostatniej ich rozmowy?“

Co wyniknie?

Najbardziej przygnębiające w tych pytaniach jest właśnie to, że dla nikogo przecie nie jest tajemnicą, w czym tkwią ambicje faszyzmu i dokąd zmierzają jego wodzowie! Wiemy doskonale, że duszą faszyzmu jest wojna, zabór, podbój. Wszystko co zrodziło faszyzm i co go w siodle władzy utrzymuje — względy gospodarcze, względy społeczne, względy polityczne — wszystko pcha go do starć wojennych. Wojna czai się w zażartej i morderczej pogoni krajów wysoko uprzemysłowionych za rynkami zbytu. Wojna czai się również w zbojeckiej postawie nacjonalizmu, którego temperaturę rozpala się aż do białej gorączki, ażeby bełkotem swoim zagłuszył krzyk głodu i skowyt zrozpaczonej nędzy, odartej z wszelkich widoków poprawy bytu, lub choćby tylko chwilowej ulgi.

Tylko w białej gorączce zaślepienia zubożałe rzesze godzić się mogą na zakuwanie swego losu w jarzmo militaryzmu.

Każdy napastnik, w teorii, powołuje się na jakieś swoje szczególne tytuły mające napaść jego usprawiedliwić. Ale cóż widzimy w praktyce? — W praktyce mamy trzy wielkie mocarstwa faszystowskie — Niemcy, Włochy japonię — i widzimy, że każde z nich od lat kilku żyje wojną lub zaborem. Dodać należy, że napaść Japonii na Chiny, a następ nie najazd Włoch na Etiopię spotkały się z oklaskiem sfer prawicowych we wszystkich krajach Europy. Nie upłynęło wszakże trzech miesięcy od podboju Etiopii, a faszystowskie wojska włoskie uderzyły z kolei na Hiszpanię!

I potym wszystkim są jeszcze ludzie, którzy mówią, że trzeba państwom faszystowskim oddać wszyst ko, czego zażądają, aby powstrzymać je od... żądania więcej!...

Imperializm i militaryzm jest wprawdzie nieodłączną sprężyną wszystkich państw kapitalistycznych wysoko uprzemysłowionych, niemniej wszakże kolosalna zachodzi różnica między tymi krajami, które w przeszłości wielkie dziedziczą zasoby i przeto nie czują głodu zaborów, a krajami mniej pomyślnie wyposażonymi przez historię i przyrodę. Z tych to oraz z innych przyczyn, kraje faszystowskie dążą do podbojów gdy Anglia i Francja dążeń takich nie żywią.

Cofnijmy się w przeszłość o dwa lata, zestawmy zdarzenia z przewidywaniami, a zobaczymy — ku niemałemu swemu zdumieniu! — że najposępniejsze przepowiednie okazały się jednak zbyt optymistyczne! Któż jeszcze dwa lata temu liczył się z tym, że dywizje włoskie szturmować będą do bram Barcelony? Kto pół roku temu mógł przewidzieć że kanclerz austriacki będzie życie kończył w niemieckim obozie koncentracyjnym? Ktoby jeszcze przed kwartałem przypuścił, że kardynał—arcybiskup wiedeński uderzy czołem przed pogańską swastyką?

W odróżnieniu od taktyki Mussoliniego, który nie cofa się przed otwartą wojną, Hitler, najchętniej, po sługuje się, tymczasem, metodą przenikania do wnętrza krajów ościennych za pomocą genialnie urządzonej propagandy, w której wysiłki Berlina splątają się z wysiłkami Niemców zagranicznych (Auslandsdeutsche). Za pośrednictwem radia, prasy, literatury, mobilizując polityczne żywioły niemieckie w obcych krajach i zasilając finansowo wszelkie grupy faszystowskie, hitleryzm zbudował olbrzymią, wszechświatową sieć wpływów, zdolnych rywalizować z Kominternem; wpływów, na których mistrze z Berlina grają, jak na potężnej klawiaturze.

Czy znaczy to, że zaufani w głośnikach i srebrnikach propagandy, wyrzekają się innego oręża? — Ale skądże znowu! Jedno nie wyłącza drugiego. Gdzie nie wystarcza lekkie słowo propagandy, tam zabiera ciężki głos zmotoryzowana artyleria. Hiszpania a także i Austria przekonały się na własnej ziemi o sharmonizowanym działaniu tych obu urzadzeń. Nowa technika Berlina polega na tym, aby przeciwnika (lub sąsiada) skruszyć wprzódy wewnętrznie, nim go się uderzy od zewnątrz.

Na sztandarze jawnej, otwartej, głośnej polityki Hitlera wypisane jest ogniste hasło walki z komunizmem sowieckim. Hasło to jest, być może, najgenialniejszym chwytem mistrzów berlińskich. Gdyby, istotnie, chodziło o godło, najskuteczniej osłaniające Hitlera cel zasadniczy, którym jest wszechniemiecka hegemonia w Europie, to niepodobna by wymyśleć nic lepszego.

Rozwijąc nad głową święta chorągiew walki z Antychrystem moskiewskim, Hitler stara się o to, aby go uznano za zbawcę Europy; za hetmana krucjaty przeciw bolszewizmowi.

Jeśli dokaże swego, jeśli jego są siedzi zachodni uznają go w tej roli wtenczas los Europy jest przesądzony. Wtenczas wszystkie pozostałe narody, jeden po drugim, ulegną jego władztwu. I wtenczas, jeśli zechce, będzie mógł iść, jeśli nie zechce mógł nie iść na Moskwę. Antysowiecka propaganda będzie wtedy narzędziem, które wyśpiewało swą piosenkę i będzie mogło spocząć w futerale.

Ale tymczasem piosenka ta, a raczej fanfara, pełni swą służbę na roz kazach germanizmu i napełnia swym rezonansem pół Europy, a w niej i niemałą część Polski. O rezonansie tym świadczy niewolnicza uległość, z jaką jeszcze niedawno termin „folk sfrontu“, ukuty przez Berlin i na rzecz Berlina, a mający lżyć — o hańbo! — wolność i lud polski, wybijany był przez entuzjastów „przełomu“ z pod znaku Piaseckich i Rutkowskich.

Siła faszyzmu jest to, że zamiast walczyć z głupotą ludzką, **postanowił ją wyzyskiwać.**

—oOo—

Bartel to wybory...

Powracamy do sprawy prof. Bartla. Bo trzeba zarejestrować jeszcze głosy i komentarze. Bartel — to wybory... Senator Bartel — przyszłym premierem...

Jeden z wybitniejszych polityków obozu rządowego miał jakoby oświadczyć, że „dziewicza“ mowa prof. Bartla w Senacie będzie poświęcona zagadnieniom zmiany ordynacji wyborczej i nowych wyborów do izb ustawodawczych.

Wedle opinii „Wieczoru Warszawskiego“ prof. Bartel byłby „najlepszym łącznikiem między czynnikami rządzącymi i lewicą opozycyjną“. Bowiem za czasów swego premierowstwa dążyć miał usilnie do pogodzenia obozu majowego z lewica. Opinia polityczna ukuła nawet dowcipny związek cyfrowy 1+2+3, co ma oznaczać numery list wyborczych w 1928 r. tj. BBWR, PPS i „Wyzwolenie“.

Krótko mówiąc powołanie prof. Bartla identyfikuje się z przesunięciem zwrotnicy państwowej ku obozowi lewicowemu, demokratycznemu. Bo powiedzmy szczerze: inaczej trudno zrozumieć celowość reaktywowania tego męża stanu, któremu przy pisywano już ukończenie kariery politycznej. Są tacy, którzy powiadają, że prof. Bartel ma być ostatnim ostrzeżeniem: jeśli ten przyjaciel obozu lewicowego nie zdoła skonsolidować narodu, to... i tutaj zaczynają się domysły. To kolej na rządy totalistyczne. **Zważmy: czego żąda większość społeczeństwa?** Zmiany ordynacji wyborczej i nowych, uczciwych wyborów. Potym rządu, opartego na zaufaniu tej większości. Narazie tyle. Z czasem wysuniętym zostanie żądanie przedstawienia programu realizującego zasady sprawiedliwości społecznej.

Chodzi więc o wyjście z ram obecnego systemu.

Kto to przeprowadzi, ten udowodni, że od słów, frazesów przeszedł do czynów. Wydaje się nam, że prof. Bartel mógłby Polskę wyciągnąć z chaosu. Trzeba tylko powołać go na stanowisko premiera, i, co najważniejsze: pozwolić mu na realizowanie programu, odpowiadającego tesknotom i potrzebom polskiej demokracji. Polskiej racji stanu! Tymczasem nie widzimy tego entuziazmu w obozie ozonowym w związku nawet z mianowaniem prof. Bartla senatorem. Taka „Gazeta Polska“ dyplomatycznie milczy. Stare porachunki grupy „pułkownikowskiej“ nie pozwalają widocznie panu płk. Miedzińskiemu na zbytnie zachwycanie się osobą prof. Bartla. Jeśli wyraźnie nie atakuje on, nie krytykuje, to może dlatego, że prof. Bartel jest mężem zaufania najwyższego czynnika w państwie.

Ale któżby się przejmował zastrzeżeniami OZN, lub p. Miedzińskim. Interes państwa, wzgląd na rzeczywista konsolidację wymaga tego, by prof. Bartlowi powierzono misję pogodzenia narodu i skupienia wszystkich sił twórczych wokół dźwignięcia państwa naprawdę wzwyż.

Jeśli chodzi o obóz demokratyczny, o Stronnictwo Ludowe, P. P. S. i Klub Demokratyczny, o lewicowe ugrupowania legionowe, to z tej strony prof. Bartel mógłby liczyć na zaufanie i poparcie, jeśli powołamy do rządu zacznie wcielać w życie program polityczny i gospodarczy tego obozu.

Jest także życzeniem i postulatem obozu demokratycznego by zmiana obecnego gabinetu była równoznaczna ze zmianą ordynacji wyborczej i przeprowadzeniem nowych, uczciwych wyborów.

Prof. Bartel to wybory...

Chcielibyśmy aby tak było, aby prof. Bartel, mąż zaufania p. Prezydenta R. P., dopuścił masy ludowe, robotnicze i pracownicze do głosu, aby na nich oparł byt i bezpieczeństwo państwa, by te masy związał współodpowiedzialnością za losy Rzeczypospolitej.

Ster

Zamach stanu w Brazylii

usiłowali dokonać integraliści

Rio de Janeiro. Zamach stanu dokonany wczoraj w Rio de Janeiro przez integralistów (stronnictwo w zabarwieniu faszystowskim) nie udał się. Rząd ogłosił komunikat, że sytuacja jest opanowana i w całym kraju panuje spokój. Pierwszy ten zbrojny występ integralistów przeciwko rządowi prezydenta Vargasa trwał wszystkie trzy i pół godziny. Zbuntowanym udało się zająć przejściowo kilka budynków rządowych, wśród nich ministerstwo marynarki. Po stłumieniu rozruchów aresztowano kilkadziesiąt osób, między nimi F mila Valverde, wybitnego przywódcę integralistów.

—oOo—

Święto ludowe

Święto ludowe będą obchodzić ludowcy jak corocznie w dzień Zielonych Świąt. W szereg miejscowości w święcie tym wezmą udział delegacje P. P. S. Uroczystości te odbywać się będą przeważnie po powiatach.

Przegląd prasy

Nie lekceważyć zagadnienia mniejszości narodowych!

Sytuacja Czechosłowacji nie byłaby tak tragiczną, nawet w obliczu antypaństwowych knowań Henleina, gdyby stosunki między innymi ugrupowaniami narodowymi a raczej między Czechami a grupami obyw. innej narod. nie była tak naprężona. Ten stan fermentu rozzuchwala hitlerowców w dużej mierze stworzenie płaszczyzny koniecznej dla konsolidacji państwowej w Czechosłowacji w imię zagrożonej niepodległości państwa. Teraz dopiero widzą szowiniści czescy skutki swej błędnej polityki wobec mniejszości narodowych.

Ta nauka czeska winna otworzyć oczy pewnym ugrupowaniom w naszym państwie które niedowidzą analogii w układzie stosunków narodowościowych między Polską a Czechosłowacją, swoim zaś stanowiskiem wobec mniejszości, wytwarzają stan fermentu i nieufności.

Wspomina o tym „Dziennik Ludowy", kończąc swe wywody, jakże słusznym wnioskiem:

„Ta lekcja historii, mówiąca jak niebezpiecznym jest zaniedbywać sprawy mniejszości narodowych nie powinna przejść bez echa w Polsce, która również posiada silne przymieszki narodowych mniejszości. Nie dziś, to jutro wrogowie zewnętrzni będą usiłowali wy gromadzącą się gorycz w myśl interesów swoich, będących zaprzeczeniem interesów Polski. A wówczas nie powinni naleźć podatnego gruntu dla siebie. Każdy obywatel, niezależnie od swego wyznania i narodowości, powinien być serdecznie związany z państwem. Te więzy stworzyć można tylko **na gruncie szczerego równouprawnienia obywatelskiego, dającego każdej narodowości swobodę kulturalnego rozwoju i poczucia pełnej wartości obywatelskiej.**

Najwyższy czas przyjąć tę lekcję i dostosować do niej politykę wewnętrzną kraju. **Byłoby fatalnym błędem, gdybyśmy wygórowanym** poczuciem bezpieczeństwa zasłonili czekającą swego rozumowania sprawę".

„Rasizm"

Pod powyższym tytułem snuje „Polonia" rozważania na marginesie wizyty Hitlera w Rzymie. „Polonia" podkreśla wymowne milczenie organu watykańskiego „Osservatore Romano" o uroczystościach rzymskich.

„Watykan uczynił jeszcze więcej, aby uwypuklić swój stosunek do ruchu, którego symbolem jest łamany krzyż. Św. Kongregacja dla seminariów duchownych i uniwersytetów katolickich wysłosowała do rektorów list potępiający jak najostrzej rasim nazistowski, a list ogłoszono właśnie podczas pobytu Hitlera w Rzymie. List mówi o wielkim przygnębieniu Ojca Św. z powodu „bez wstydnych oszczerstw", „zgubnych fałszywie przybieranych w płaszczyk wiedzy doktryn, które się szerzy wszędzie, by psuć duszę i tępić prawdziwą religię". Św. Kongreacja chce bronić prawdy przed szerzeniem tych herezji z gruntu niedorzecznych i wymienia 8 fałszywych tez rasizmu, na które zwraca uwagę rektorom seminariów i uniwersytetów".

To jasne i wyraźne stanowisko Kościoła wobec rasizmu, stanowisko znane wszyst kim nie od dziś, nie znajduje jakoś oddźwięku u naszych domorosłych rasistów. Jest to tym bardziej znamienne, że głoszą oni równocześnie swe wielkie przywiązanie do katolicyzmu. Widocznie stanowisko oficjalne Kościoła nie obowiązuje „katolickich" „narodowców".

„Polonia" w dalszym ciągu swych rozważań podkreśla niemoralność rasizmu i jego „apostołów", którzy przeważnie „rasowo" i narodowo są mieszańcami. Takim jest wódz faszystów rumuńskich Codreanu, takim „wódz" rasistów węgierskich Szalassi, który nie ma kropli krwi madziarskiej w żyłach. A „führer" Konrad Henlein? Polonia podaje:

„Wodzem i prorokiem niemieckiego rasizmu w Czechosłowacji jest p. Konrad Henlein. Babka p. Henleina była czystej krwi Czeszką i wedle metryki nazywała się Dworaczkówna".

To samo w Polsce:

„W procesach śląskich przeciw tajnym antypaństwowym organizacjom hitlerowskim na ławie oskarżonych zasiadali ludzie o czysto polskich nazwiskach, który słabo władali językiem niemieckim. Głośne są u nas i takie wypadki, że apostołom rasizmu polskiego, wykazano, że mają przodków żydowskich".

Kończy swe wywody „Polonia":

„Rasizm jest szaleństwem i nie lo rzecznością. Przed dwustu laty sławny mąż stanu powiedział do swego syna: „Synu, nie masz pojęcia, jak mało rozumu potrzeba, aby rządzić ludźmi". Sprawdza się to na wpływach dzisiejszego rasizmu".

mr.

Atak na Minorkę

został krwawo odparty przez wojska rządowe

Po umocnieniu swych pozycji na północ od Alcala de Chisvert, Republikanie, korzystając z dobrej pogody, rozpoczęli ofensywę na północ od Cuevas de Vinroma. Wojska republikańskie wyparły ze swych stanowisk faszystów i zajęły wzgórza, panujące nad wąwozem Valtorta. Przeciwnatarcie faszystów w celu odzyskania utraconych pozycji zostało odparte.

Biorąc pod uwagę sytuację wojskowa, naczelne dowództwo wojsk republikańskich przeniosło centralny punkt operacyj wojskowych z frontu wschodniego na front wybrzeża, gdzie też wojska rządowe przejęły inicjatywę.

Faszyści starali się wczoraj, przy pomocy znacznej ilości samolotów przeprowadzić atak na Minorkę. Atak samolotów Franco po którym miała nastąpić akcja floty, został krwawo odparty przez baterie przeciwlotnicze.

Żaden z faszystowskich samolotów nie dotarł do celu.

Masowe aresztowania Marokańczyków przez faszystów

Władze faszystowskie w Maroku aresztowały wczoraj 45 Marokańczyków pod zarzutem zamachu na Wysokiego Komisarza g. Franco. Druga obława zaprowadziła do więzienia 60 Marokańczyków.

Poza tym w Larache, w Alkazarze i Xauen aresztowano około 100 tubylców za to, że nie zgodzili się zapisać do wojsk faszystowskich jako ochotnicy.

Przyjazd Negusa do Genewy

wywołał zakłopotanie w kołach ligowych

Genewa. Niespodziewany wyjazd Negusa z Londynu do Genewy jest tematem ożywionych komentarzy w kuluarach Ligi Narodów. Negus przybył w późnych godzinach wieczorowych i jak twierdzą delegaci abisyńscy zjawi się osbiście na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi. Może to wytworzyć dla czynników genewskich niezwykle kłopotliwą sytuację i spowodować nawet odroczenie rozpatrzenia kwestii abisyńskiej do jesieni.

—oOo—

Papież Pius XI o Niemczech

Korespondent „Paris-Soir", p. Louis Gillet, członek Akademii Francuskiej, który asystował w Rzymie przy uroczystościach w czasie pobytu kanclerza Hitlera, w ostatniej swej korespondencji zdaje sprawę z wrażeń i rozmów, jakie miał z wybitnymi przedstawicielami sfer watykańskich.

Pisze on:

— Wyznam szczerze, iż na tle tych uroczystości, rozgrywających się na scenie Rzymu politycznego, najbardziej przykuwa uwagę osoba Tego, którego tu nie ma w tej chwili. Papież usunął się ze stolicy i Jego nieobecność wypełnia Rzym. Rzym nie ma. Rzym jest z Nim".

„Miałem możność przeprowadzenia rozmowy — pisze dalej L. Gillet — z osobą z najbliższego otoczenia Ojca Świętego, z ust której usłyszałem, co Papież powiedział, gdy rozważana była kwestia wizyty kanclerza Rzeszy w Watykanie:

„Oglądałem w młodości mej powstanie pierwszego cesarstwa niemieckiego z Bismarckiem, oglądałem też jego upadek. Oglądałem też II cesarstwo z cesarzem na czele, który był bożyszczem Niemiec. Oglądałem z kolei jego upadek. Teraz oglądam wyniesienie się III Rzeszy..."

Dalej zaś opisuje p. Gillet wrażenia, jakie odebrał, będąc obecny na krótkiej audiencji, której udzielił Ojciec Święty pielgrzymce wiernych w Castel Gandolfo.

* * *

Dzienniki angielskie donoszą, że Rząd niemiecki nosi się z zamiarem wypowiedzenia konkordatu ze Stolicą Apostolską. Przyczyną tego kroku ma być przemówienie Ojca św. o „krzyżu, który nie jest krzyżem Chrystusa" (swastyce). Przemówienie to zostało wygłoszone podczas audiencji, udzielonej przez Ojca św. w Castel Gandolfo w dniu 4 bm. nowo zaślubionym parom małżeńskim. Ponieważ przemówienie Papieża wygłoszone zostało w czasie pobytu kanclerza Hitlera w Rzymie, fakt ten uważany jest za nieprzychylne ustosunkowanie się Stolicy Apostolskiej do wizyty Hitlera we Włoszech.

— —§ O §— —

Niemiecki przemytnik pieniędzy

powiesił się w więzieniu

Katowice. Urzędnicy ochrony skarbowej aresztowali w Chorzowie bogata obywatelkę niemiecką, właścicielke kamienicy Małgorzatę Ballerowa, która przy pomocy wspólnika również obywatela niemieckiego Maksymiliana Rota, zawodowo zajmowała się przemytem pieniędzy do Niemiec i innych krajów.

Schwytanych na gorącym uczynku Ballerową i Rota osadzono w więzieniu śledczym w Chorzowie.

Rot zmylił czujność straży więzien nej i powiesił się na oknie. Mimo, że zamach zuważono natychmiast i Rotowi udzielono pierwszej pomocy nie udało się przywrócić go do życia.

Egzekutywa Międzynar. Socjalistycznej

W dniach 29 i 30 maja odbędzie się w Brukseli w siedzibie Międzynarodówki (ul. De Laeken 162) posiedzenie Egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej.

Porządek dzienny obejmuje dwie sprawy zasadnicze: 1) położenie międzynarodowe, 2) walka o demokrację.

—oOo—

Morderstwo rabunkowe

Lwów. Urząd śledczy otrzymał dziś wiadomość o bestialskiej zbrodni, dokonanej ubiegłej nocy w Lesku na osobie tamtejszego adwokata, dra Teodora Chylaka. W nocy obudziło adwokata gwałtowne pukanie do drzwi. Gdy drzwi zostały otwarte, bandyci powalili adwokata na ziemie, zakneblowali mu usta i przystąpili do rabunku. Odchodząc z łupem, zadali drowi Cylakowi szereg ciosów nożem, zabijając go na miejscu. Bandyci zbiegli. Policja zarządziła za nimi pościg.

MAJ
13
piątek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98
Poczt. biuro siec. 143 00
Centr. międzym 37
informator telef. 137-06
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol 121-08
Centr. gazowni 152 05
Centr. elektr. 150 76
Centr. wodociąg. 171-92
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Piątek Serwacego
Sobota Bonifacego

Teatr

Z Teatru M. im. J. Słowackiego.

Dziś w czwartek jako w dniu rocznicy zgonu Marszałka Piłsudskiego teatr nieczynny.

Jutro w piątek „Pani ministrowa" świetna komedia B. Nusić'a w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie.

W sobotę tragedia Racine'a „Fedra" z Zofią Jaroszewską w roli tytułowej.

Plan przedstawień: Czwartek 12. V. Teatr nieczynny. — Piątek 13 V. „Pani ministrowa" — Sobota 14 V. „Fedra".

Repertuar kin

Adria: „Kombatanci" (Marceli Chantal, Pierre Renoir).
Apollo: „Pepe le Moko (Jean Gabin).
Atlantic: „Byłam szpiegiem" (Dita Parlo) i „Lekarz pięknych kobiet" (Loretta Young).
Bagatela: „Caragan" i Br. Bronowski i „Zagadka XX w. Ben-Ai".
Dom Żołnierza: „Król i chórzystka" (Joan Bloudell).
LOPP: „Trójka hutajska" (Sielański).
Muzeum: „Matura" (Simone Simon, Herbert Marshall). Ponadto dodatki.
Promień: „Ubóstwiana" (Marta Eggerth, Fritz Dongen).
Stella: „Panna Piotruś" i „Biały Tarzan".
Sztuka: „Wrzos" (Ćwiklińska, Zelwerowicz, Wysocka).
Uciecha: „Fortancerki" (Bette Davis).
Wanda „Zawiniłam"
Zorza: „Romeo i Julia" (Norma Shearer).
FOTOPLASTIKON, ul. Szczepańska L. 5: „Adriatyk".

Radio

PIĄTEK, 13 maja 1938

11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Utwory fort. Brahmsa. 13.45 Muzyka. 15.45 „Nasze drzewo" audycja dla dzieci starszych w opr. Henryka Szczerbowskiego. 16.15 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 17.00 „Szkoła która przychodzi do uczni" pogadankę wygł. Stanisława Mianowska. 17.15 Recital skrzypcowy Stanisława Mikuszewskiego, przy fortepianie Adam Kopyciński. 18.15 Koncert. 18.40 „Skrzynka ogólna" w opr. Stanisława Broniewskiego. 19.00 Powsz. Teatr Wyobraźni: „Krosienka" wg Ignacego Krasickiego, opracowała Stanisława Harasowska, 20.00 Jakub Offenbach: „Księżniczka Gerolstein" operetka w 3-ch aktach. Wykonawcy: Orkiestra PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego oraz soliści. 22.00 Koncert wieczorny: starodawna muzyka angielska. Wykonawcy: Krakowski zespół instrumentalny pod dyr. Franciszka Nierychły i Adama Kopycińskiego. 23.00 Muzyka.

Kraków do wieczora...

Rozprawa o znieważenie sędziego

Przed s. s. o. drem Wołkiem toczyła się w dniu dzisiejszym rozprawa karna przeciwko b. kapr. W. P. Rudolfowi Roli Janickiemu oskarżonemu o obrazę władz sądowych.

Rola-Janicki wystosował w dniu 21 listopada 1935 r. do prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie list, w którym oskarżał Sędziego Sądu Grodzkiego dra Adama Dembowskiego o rzekome przekroczenie władzy sędziowskiej w prowadzonej przez się sprawie przeciwko adwokat. Norb. Knoeblowi, o lekceważenie obowiązków sędziowskich i ignorowanie przepisów prawnych.

Na dzisiejszą rozprawę wezwanych zostało kilkunastu świadków m. in. przybył sędzia Dembowski, adwokat Kuśnierz, Pozowski, radny miejski Czuchajowski i inni.

Oskarżony podtrzymuje swe zeznania złożone w śledztwie.

—oOo—

Udusiła niemowlę i rzuciła w gnojówkę

Przed sądem karnym w Krakowie stanęła Maria Górska lat 49 zamieszkała w Kamiennej pow. Bochnia. Górska jeszcze w roku 1936 dnia 28 września udusiła noworodka płci męskiej, które urodziła jej córka, a następnie zwłoki rzuciła do gnojówki. Za to przestępstwo Górska skazana została na 1 rok więzienia z zawieszeniem na 4 lata, uwzględniając niepoczytalność Górskiej.

Termin rozprawy już był wyznaczony dwa razy lecz nigdy nie dochodził do skutku, gdyż oskarżonej nie można było doprowadzić.

Trybunałowi przewodniczył prezes dr Nowosielski, oskarżał prok. dr. Panek.

Na krakowskim bruku

Janusz Stryczek, kierowca autodorożki najechał na 6-letniego Józefa Machow zam. Bonerowska 6. Machow doznał zdarcia naskórka powyżej kolan. Przewieziono go na Pogotowie, gdzie po opatrzeniu pozostawiono go opiece domowej.

•

Tylek Z. lat 22 robotnik został zatrzymany przez policję za wymuszenie 200 zł.

•

Nowakowski Jan lat 35 ślusarz zamieszkały Stara Olsza i Kamiński Tomasz lat 25 bez zajęcia i miejsca zamieszkania zostali zatrzymani za kradzież skór ze sklepu Edwarda Kowalika przy ulicy Dwernickiego. Towar częściowo zwrócono właścicielowi.

•

Szukała Maria lat 40 bez zajęcia i miejsca zamieszkania została przyłapana na kradzieży pościeli na szkodę Franciszka Małka przy ul. Lubomirskiego 4. Skradzione przedmioty odebrano.

•

W nocy 11 bm. organa P. P. przeprowadziły obławę na terenie miasta Krakowa w czasie której zatrzymano 8 osób za wykroczenia przeciw przepisom porządku publicznego.

W dniu wczorajszym zostali zatrzymani na gorącym uczynku włamania do mieszkania Heleny Tepanowej przy ulicy Szlak 31 Gaguła Józef lat 25, Pawlik Władysław lat 34, Krzesławski Jan i Piekarski Józef zam. Piekarska 21.

•

Kierwca autodorożki Nr. E 35-335 Gustaw Starostka zamieszkały Gromadzka 5 w czasie wymijania drugiej dorożki Nr. T 30-281 na ulicy Wybickiego którą prowadził Tynow Józef uderzył w prawy bok autodorożki Tynow, skutkiem czego obie autodorożki uległy częściowemu uszkodzeniu. Szkoda wynosi 100 złotych. Ofiar w ludziach nie było.

—oOo—

Akademia żałobna

Związek Żyd. Uczestników Walk o Niepodległość Polski w Krakowie urządza dziś w czwartek o godz. 19 w lokalu własnym Rynek Główny 12. II p. akademię żałobną dla uczczenia pamięci Wielkiego Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

—oOo—

Jeszcze jedno oświadczenie

W niektórych pismach ukazała się wczoraj notatka o nadużyciach popełnionych w Związku Nauczycielstwa Polskiego przez pp. A. Dziadka i J. Gronerta. Komunikat, który dajemy poniżej, wyjaśnia całą sprawę. Jest to komunikat Polskiej Agencji Agrarnej.

W uzupełnieniu notatki, jaka ukazała się w prasie codziennej o nadużyciach w Związku Nauczycielstwa Polskiego, dowiadujemy się, że p. Dziadek istotnie popełnił nadużycia na sumę ponad 5000 zł w czasie urzędowania kuratorów w Z. N. P. Panowie Dziadek i Grunert zostali zaangażowani do pracy w Z. N. P. przez Kuratora p. Musioła. Zarząd Główny w Z. N. P., po objęciu agend, zwolnił ich natychmiast z pracy. Nadużycia zostały wykryte przez nowy zarząd Z. N. P., wybrany, jak wiadomo, na ostatnim Nadzwyczajnym Zjeździe w Krakowie.

Sprawa nadużyć znajdzie swój epilog w sądzie, gdyż została skierowana do prokuratora.

Z sali sądowej

Sąd Apelacyjny w Krakowie, rozpatrywał sprawę zaginionych oszczędności w kwocie 1800 zł uzbieranych przez koryntiankę Ludwikę Gelberd z jej zawodowych czynności.

W kwietniu 1937 r. Ludwika Gelbert w Krakowie, z zawodu prostytuka doniosła policji, że w przeciągu dwu lat z zawodu swego zaoszczędziła kwotę 1860 zł którą jej ukradła jej gospodyni Maria Sarnowa. Sąd okręgowy w Krakowie, dnia 11. XII. 1937 r. zasądził Sarnową za kradzież tej kwoty na 1 rok bezwzględnego więzienia. Od wyroku zaapelowała Sarnowa. Sąd apelacyjny po przeprowadzeniu rozprawy w dniu dzisiejszym, stwierdził, iż niewiarygodnym jest by Gelberówna zdołała poczynić takie oszczędności, odmówił jej wiary i Sarnową w zupełności od winy i kary uwolnił. Rozprawę prowadził S. A. Dr. Jek. oskarżał prokurator dr Güntner bronił adw. dr Artur Kruh.

Poradnia Grafologiczna

Poradnia grafologiczna przy ul. Dunajewskiego 7 udziela porad w sprawie doboru małżeńskiego, wyboru zawodu itp. sprawach życiowych na podstawie analizy pisma wykonanej przez grafologa. Poradnia czynna jest w soboty od godz. 18 do godz. 20.

—oOo—

Komenda Oddz. Koła 5 P. P. Leg. Pol. w Krakowie, zaprasza wszystkich członków na miesięczne zebranie 14 bm. (w sobotę) o godz. 19-tej w Oleandrach, na którym to **Alfred Włodzimierz Holiński** wygłosi odczyt: **Z mego pamiętnika żołnierskiego (Jak ginęli Polacy w niewoli rosyjskiej).**

Prelegent omówi 1) źródła skąd czerpał wiadomości, 2) pracę jeńców przy budowie sławnej kolei na Murmaniu. 3) W lasach gub. Petrogradzkiej, 4) Sytuację jeńców w obozach koncentracyjnych guberni północnych i Rosji środkowej 5) W kopalniach. 6) W barakach w Tocku i in. miejscowościach, 7) W Iżewskich lasach, 8) Statystykę śmiertelności jeńców Słowian, 9) Położenie jeńców w Syberii itd.

Odczyt będzie poraz pierwszy opublikowany a opracowany na podstawie oficjalnych źródeł urzędowych w czasie pobytu prelegenta w niewoli rosyjskiej od 1915 do 1918. O liczny udział uprasza się!

—oOo—

Za jeden skromny obiad 20 tys. franków

Słynny francuski malarz Jaques Boutot, który jeszcze w roku 1921 był bardzo biedny i prawie pozbawiony środków do życia, a przede wszystkim całkowicie nieznany ze swego talentu, ofiarował jednemu z właścicieli oberży dwa obrazy, jako zapłatę za jeden zjedzony, bardzo skromny obiad. Odbyło się to długich targach. Oberżysta dał się w końcu przekonać, wziął obrazy, powiesił w jednym z tylnych pokoi i stale narzekał, że dał „się nabrać" malarzowi, który właściwie wyrządził mu szkodę. Niedawno odbyła się sprzedaż licytacyjna dzieł Boutola, który zmarł w roku 1934. Dowiedział się o tym z pism oberżysta, który natychmiast udał się do Paryża, zgłaszając również swoje dwa obrazy na licytację. Oniemiał, gdy otrzymał za nie 20 tys. franków.

Kiedy to Wandalowie rabowali Rzym

Słowem wandalizm zasadniczo określa się niszczenie przedmiotów artystycznych, dzieł sztuki i t. p. W roku 1794 używano tego wyrazu na określenie zniszczenia, jakiego dopuszczał się tłum Paryżan. Wandalowie jednak był to szczep wschodnich Germanów, który około 200 roku po narodzeniu Chrystusa pustoszył szereg krajów, zapędzając się aż po Rzym. Niewątpliwie zatem wyraz „wandalizm" wiąże się z określeniem zniszczenia, jakiego dokonywały hordy Wandalów.

Psi pomnik

W angielskiej miejscowości kuracyjnej Swansena pogrzebano niezwykle uroczyście psa. Nie był to jednak żaden kaprys milionerki amerykańskiej, czy też wyskok starej panny francuskiej, lecz całkowicie zasłużony przez zdechłego psa szacunek dla jego niezwykłych wyczynów. W czasie swego niedługiego żywota uratował on od śmierci 27 osób. Zarząd miejski postanowił złożyć ciało psa do dębowej paki i umieścić je obok grobu padłego na południowo-afrykańskim froncie w czasie wielkiej wojny mieszkańca Swansena. Na grobie psa zostanie nadto wystawiony pomnik z odpowiednim napisem. Cała ludność Swansea wzięła udział w grzebaniu bohaterskiego zwierzęcia.

W kraju Mikada

Piękny jest kraj Mikada. Czar tego kraju zachwyca natychmiast każdego przybysza. Jakże życie mieszkańców musi być szczęśliwe, skoro uśmiech zawsze zdobi ich twarze! Los ich jednak nie jest tak łatwy. Niepewne i biedne życie na bazaltach wulkanicznych wysp. Najpiękniejsze ogrody, urodzajne łany ryżu są nieraz owocem pracy kilku pokoleń, cierpliwie znoszących ziemię z dolin na tarasy górskie dzień po dniu w ciągu wielu lat. I mimowoli rodzi się pytanie, czym się żywi ziemia i człowiek w tym kraju, że praca ich nie wyczerpuje, co dostarcza życiodajnych soków potrzebnych, by kwitły skaliste tarasy. Najsilniejsze organizmy niszczy praca. Żywicielem Japonii są ryby. Miliony ich łowią rybacy. Część idzie dla ludzi, część dla ziemi. Wprowadzona do organizmu daje człowiekowi siły i pogodę ducha. Dana ziemi — rozchodzi się w niej sokami. Ziemia czerpie z nich siłę, odnawia swe zasoby i rodzi. Człowiek zaś pracuje. Ryby są żywicielem tych dzielnych ludzi, ich dobroczyńcą. Obecnie już i inne narody, wzorem Japończyków, równomiernie z innymi potrawami spożywają ryby. Tylko Polska znajduje się jeszcze na szarym końcu.

Krawcowa bez rąk

W stolicy Bułgarii — Sofii — 26-letnia Kati Bubew otworzyła salon krawiecki, który wzbudził zainteresowanie nie tylko eleganckiego świata pań sofijskich, ubierających się w salonach p. Kati, lecz również szerokiej opinii Sofii. Okazuje się bowiem, że właścicielka salonu jest bez rąk. Szyje jednak nogami, czyni to tak precyzyjnie, że jest poważną konkurentką swoich koleżanek, szyjących rękoma.

Ryszard Otto

Gdzie kryje się prawda?

Kant

Kant, twórca krytycznej filozofii i ojciec niemal wszystkich filozoficznych kierunków wieku dziewiętnastego, postawił sobie za zadanie zbadanie granic naszej możliwości poznania.

Obiekty naszego świata doświadczalnego określa on, jako „rzeczy same w sobie", takie, jakie one są same w sobie, niezależnie od naszego poznania. Bowiem właściwości „rzeczy samych w sobie" są dla nas nie do objęcia, widzimy je tylko takimi, jakimi się naszym zmysłom ukazują.

Nauka o moralności Kanta jest właściwie nauką o etyce obowiązku. Najwyższym jej szczeblem jest kategoryczny imperatyw. „Postępuj zawsze według zasady, którą pragnąłbyś wprowadzić, jako ogólne prawo dla wszystkich rozumnych istot".

Największą zasługą Kanta jest oddzielenie zjawisk od rzeczy samych w sobie. Kont uważa, że świat, ukazujący się naszym zmysłom, nie ma istotnego bytu, jest względny i ciągle się staje od nowa. Ten świat istnieje i nie istnieje. Jest on optycznym złudzeniem, podobnym do snu, w którym pogrążona jest ludzka świadomość, jest czymś jednocześnie prawdziwym i fałszywym.

Drugą zasługą Kanta jest, że odrzucił średniowieczną dogmatykę i zaczął posługiwać się naukowymi metodami.

Należy także wspomnieć o zasadniczych zmianach filozoficznych poglądów, jakie nastąpiły w życiu Kanta. Młody, krytyczny Kant stawiał Boga, wolną wolę i nieśmiertelność, jako dogmaty czystego rozumu. Starzejący się Kant te trzy kanony uważał za „postulaty" praktycznego rozumu. Pod naciskiem króla Wilhelma i własnego sumienia stary Kant zmienił zasady swej filozofii, przestawiając dumny gmach swej „Krytyki czystego rozumu" na „Krytykę praktycznego rozumu".

Schopenhauer

Główną zasadą nauki Schopenhauera jest wola i absolutne jej oddzielenie od poznania, w przeciwieństwie do wszystkich filozoficznych systemów, które nazywają ją duszą. Według niego wieczne i niezniszczalne w człowieku nie jest duszą, lecz wolą. Jak przedstawia się zatem wolna wola? Nie polega ona na moralności i w przeciwieństwie do dualistycznej filozofii zostaje w zupełności odrzucona.

Wszystko w życiu dzieje się z konieczności. Wola, która rozpatrywana sama w sobie, jest podług Schopenhauera tylko dzikim i ślepym popędem, takim, jakim go widzimy w życiu wegetatywnym, otrzymuje w zetknięciu ze światem, jako wyobrażeniem, pełną świadomość. A, że w świecie naszym wszystko istotne, cierpienie, nawet życie samo jest złem i raczej nie powinno istnieć, pesymizm Schopenhauera podaje receptę: Przez najwyższe czyste poznanie i wyrzeczenie oderwać się od woli i w najwyższym stanie jasności patrzeć, jak artysta na zdarzenia i ideały.

O nieśmiertelności mówi Schopenhauer: — Coprawda każdy jest jako zjawisko przemijający, jednak jako rzecz sama w sobie nie ma czasu, a więc jest nieskończony. Jednak tylko jako zjawisko odróżnia się od innych zjawisk, poza tym jako rzecz sama w sobie jest tylko wolą, która się we wszystkim objawia. Śmierć dopiero rozwiewa złudzenia, które dzielą jego świadomość od świadomości innych. To jest więc ciągłość bytu!

Nietzsche

Nietzsche, jako filozof, próbuje pokonać pesymizm Schopenhauera przez zwrócenie się do sztuki. Stara się on szczęście przez muzykę dotrzeć do tajemnicy życia. Muzyka według niego wypowiada wszystko to, czego nie można wyrazić słowami. Muzyka zamienia świat na świat Boga w nas samych, mimo, że każdy z nas jest samotny i nieszczęśliwy. Wszystko, co w sercu ludzkim może się znaleźć, miłość, cierpienie, samotność, błąd i rozpacz, leży spętane i dopiero muzyka może je wyzwolić.

Nietzsche stworzył równości ideał „nadczłowieka", zwalczał opartą na miłosierdziu moralność chrześcijańską i domagał się tak zwanej „moralności panów", jako podstawy do swej nauki o moralności.

Rozważania Nietzschego o moralności panów i niewolników doprowadziły go do podziału społeczeństwa na klasy, o której to teorii mówi obszernie w swych dziełach: „Poza dobrem i złem" oraz w „Genealogii moralności".

Haeckel

Ernst Haeckel opiera się na zasadach monizmu. Jest on przyrodnikiem i gorącym zwolennikiem i wyznawcą Darwina. Jego „Naturalna historia stworzenia", która znalazła ogromne rozpowszechnienie, jest jakby błyskawicą w dusznej atmosferze ówczesnej nauki. Zrywa on zupełnie ze starym dualizmem i z nauką o dwóch światach.

Jedność i jednolitość natury, w której wszystko dzieje się według zasad przyczyny i skutku, są podstawowymi, pozytywnymi zasadami nauki Haeckla. A konsekwencje? Zaprzeczenie religijnego świata po zagrobowego, zaprzeczenie nieśmiertelności duszy, odłączającej się od ciała.

Haeckel zatrzymuje zasadę moralną „Kochaj bliźniego swego jak siebie samego" i w swym „Wyznaniu wiary przyrodnika" stawiając jako ideały prawdę, cnotę i piękno, nie stoi jednak na gruncie absolutnego materializmu.

Poselstwo litewskie wiz jeszcze nie wydaje

Warszawa. (Tel). Do poselstwa litewskiego w Warszawie zgłaszają się liczne osoby po wizy wjazdowe do Litwy. Od czasu nawiązania stosunków polsko - litewskich zgłoszeń tych było około 1.000. Ze względu na to, że dotąd nie zawarto jeszcze umowy konsularnej poselstwo litewskie wiz nie wydaje. Podpisanie polsko - litewskiej umowy konsularnej nastąpi w końcu bieżącego miesiąca. Wówczas umożliwione będzie otrzymanie wiz litewskich.

Do Warszawy nadeszły pierwsze listy z Kowna. Okazuje się, że list z Kowna do Warszawy idzie 18 godzin.

—oOo—

Zapomoga dla ludności pow. brzeskiego

Donoszą z Brzeska, iż p. Wojewoda krakowski przydzielił ubogiej ludności powiatu brzeskiego na dożywianie zł. 2.000 bezzwrotnej zapomogi oraz na akcję paszowo - siewną zł 3.000 w formie kredytu do odpracowania przy robotach publicznych, które mają być wykonane na terenie powiatu. Zapomogi zostały rozdzielone przez starostę powiatowego mgr. Fuellera na specjalnych zebraniach w obecności wójtów i sołtysów.

—oOo—

Wiadomości z prowincji

W Michałowie (pow. miechowski) doszło do krwawej bójki na tle nieporozumień sąsiedzkich, między Piotrem Jurkowskim a Romanem Nogieciem. Jurkowski uderzył Nogiecia w głowę „nosidłami" tak, że ten doznał pęknięcia czaszki. Nogiecia w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Krakowie, zaś Jurkowskiego aresztowano.

Chłopi „buntują" się przeciw scalaniu gruntów

W czasie pomiarów gruntu w Ryczowie, gm. Ogrodzieniec (pow. olkuski) w ciągu ostatnich dwóch dni grupa niezadowolonych z pomiarów scaleniowych, w liczbie 20 gospodarzy w raz z rodzinami rzuciła się na mierniczego p. Jaźwińskiego, sołtysa i robotników zatrudnionych przy pomiarach, obrzucając się kamieniami. Mierniczy i sołtys odnieśli kilka ran od kamieni.

Na miejsce wypadku przybył komendant powiat., komisarz Pooski z Olkusza. Dalsze pomiary odbywają się normalnie.

Katowice (tel). Na terenie kopalni „Dąbrówka Śląska" zawalił się chodnik na głębokości 110 metrów wskutek czego zostało zasypanych 7 górników. Natychmiastowa akcja ratunkowa doprowadziła do ocalenia życia zasypanym.

Wąbrzeźno (tel). Na Jezioro Zamkowe wybrali się dwaj uczniowie gimnazjum państwowego na przejażdżkę kajakiem żaglowym. W czasie przejażdżki zerwał się silny wicher, który wywrócił kajak. Jeden z wycieczkowców zdołał dopłynąć do brzegu, a drugi uczeń 4 klasy Włodzimierz Lidkiewicz zatonął.

— § —

Kolej nie dba o zdrowie pasażerów

Tegoroczna zimna wiosna i częste nocne przymrozki powodują nieraz przykre niespodzianki dla podróżnych kolejowych. Często się bowiem zdaża, że wagony, zwłaszcza w nocy są albo nierównomiernie albo niedostatecznie opalone. Bywa przy tym wypadki, że ogrzewanie wogóle nie działa. Liczne skargi podróżnych powinny być uwzględniane przez władze kolejowe, które musza pomiętać chyba o pewnym ogólniku podkreślającym, że temperatura w wagonach winna posiadać swe minimum.

Ada Sari i Lucyna Szczepańska w Spółdzielni Pracy

W Warszawie powstaje spółdzielnia pracy artystów. Do spółdzielni tej zgłosiło już akces szereg wybitnych śpiewaczek i śpiewaków, jak Ada Sari, Lucyna Szczepańska, Czaplicki, Prokopieni i szereg innych. Spółdzielnia zamierza urządzić w całym kraju liczne koncerty, a nawet wystawianie w większych miastach całych oper. Do tej iniciatywy odniosły się bardzo przychylnie władze państwowe, zwlaszcza Ministerstwo Oświaty i Min. Opieki Spol.

Wzrost kosztów utrzymania

Według doniesienia Głównego Urzędu Statystycznego, komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie ustaliła, że w kwietniu b. r. w porównaniu z marcem, koszty utrzymania rodziny pracowniczej wzrosły o 0.2%.

Promień światła w podziemiach Belwederu

Ponad 200 tys. osób zwiedziło w r. 1937 Muzeum Belwederskie; 200 tys. dość skromnie zresztą policzonych — ludzi przesunęło się w przeciągu jednego roku przez pokoje belwederskie, by spojrzeć na drogocenne relikwie narodowe, by odetchnąć atmosferą Polski walczącej, Polski zwycięskiej i Polski, umacniającej swój byt mocarstwowy...

Z dnia na dzień rosną twarde zastępy tych, młodych i starych, ludzi wsi i mieszkańców miast, cywilnych i wojskowych — którzy wzbogacają swoją znajomość historii Polski i pogłębiają swoją miłość Ojczyzny niezłomną epoką Józefa Piłsudskiego. Zbytecznym więc jest opis Muzeum Belwederskiego, opis tego, co każdy, prędzej czy później, utrwali w swojej myśli i ukołysze w swoim sercu...

Kiedy właśnie 2 lata temu, a więc w rok po zgonie Wielkiego Marszałka, przekraczał próg Pałacu Belwederskiego, by poinformować się o mającym wówczas dopiero powstać Muzeum — prawie nic jeszcze nie było gotowe. Być może — zbyt świeżym jeszcze był ból domowników belwederskich, by móc dotknąć się tego, co bezpośrednio stykało się przez tyle lat, a zwłaszcza w ostatnich godzinach tchnienia — z Józefem Piłsudskim.

Dziś jednakże wiele jest już na swoim miejscu; posegregowane, poukładane, powieszone i poustawiane z troskliwą pieczołowitością, wiernie odtwarzające poszczególne daty z życia Piłsudskiego. Do końca żmudnej pracy pozostało już niewiele. W ostatnich tygodniach mianowicie, odrestaurowano wspaniale podziemia, wydłużające się pod całym gmachem Belwederu krużgankami, celami i piwnicami. O istnieniu wielu z nich nie wiedziano w ogóle, do innych, zasypanych gruzem i zarosłych, dobierano się z niemałym trudem, wreszcie — wpuszczono w zatęchłe lochy promień światła.

W odsłoniętych podziemiach znajduje się odremontowana dawna, kaplica po pałacu Paców. W tych też podziemiach złożne zostana wszystkie dary, jakie składał naród Józefowi Piłsudskiemu za dni Jego pełnego trudu i chwały życia. Obecnie bowiem część darów jest porozrzucana po różnych pokojach, sprzeczając się z właściwym charakterem i przeznaczeniem tychże, podczas gdy olbrzymia większość prezentów nie jest jeszcze wogóle udostępniona zwiedzającym. W najbliższej przyszłości przeogromna kolekcja darów spocznie właśnie w podziemiach, gdzie kończy się zakładanie przewodów elektrycznych i centralnego ogrzewania. Z cel, wydartych podziemiom Belwederu, jedna jest szczególnie nam droga; odkryto mianowicie i zrekonstruowano zgodnie z jej wyglądem historycznym celę, w której z całą pewnością wieziony był w dobie Powstania Listopadowego — Mochnacki, a prawdopodobnie i Łukasiński. Mroczny, wąski i krótki loch, nad głową niski i półkulisty pułap, piasek pod nogami wokół grube cegły — oto jeden z etapów martyrologii polskiej...

Biały Pałac Belwederski zadumany w swojej przeszłości, staje się celem wędrówek tysięcznych rzesz, pragnących ujrzeć z bliska to wszystko, nieubłagany czas posunie wskazówki na zegarze dziejów, zejdą do grobu ostatni, którzy znali i widzie li Komendanta — na zawsze jednak pozostanie ten cichy, jasny dom, a w nim najdroższe dla Polski pamiątki.

—oOo—

Trybuna sportowa

Henkel zdeklasowany

Zakończone zostały w Wiesbadenie międzynarodowe zawody tenisowe. W finale gry pojedynczej panów Amerykanin Anderson pokonał czołowego tenisistę Niemiec Henkla 6:1, 3:6, 6:4, 6:4. Zwycięsca Henkla reprezentuje drugą klasę tenisa amerykańskiego.

Emigrant polski w reprezentacji Brazylii

Jak się PAT. dowiaduje, w piłkarskiej reprezentacji Brazylii, która grać będzie w Strasburgu o mistrzostwo świata z Polską, znajduje się piłkarz polskiego pochodzenia — Barteczko, który występuje pod pseudonimem Patesco.

Warto nadmienić, że w prasie brazylijskiej ukazały się wzmianki krytykujące szefów drużyny Brazylii za to, że nie uwzględnili oni reprezentacji jednego z najlepszych bramkarzy brazylijskich, Polaka, Tadeusza Boguszewskiego.

Senzacyjny mecz Europa-Anglia

Angielski Związek Piłkarski ostatecznie przyjął propozycję zarządu FIFA rozegrania meczu piłkarskiego pomiędzy repr. Europy a repr. Anglii.

Mecz ten odbędzie się w Londynie 26 października b. r. i stanowić będzie największą część uroczystości jubileuszowych, jakie r. b. obchodzi piłkarstwo angielskie z okazji 75 lat istnienia Związku.

—oOo—

Angla wzmacnia skład na Niemcy

W reprezentacji piłkarskiej Anglii która rozegrać ma wkrótce spotkania z Niemcami, Szwajcarią i Francją, zaszła zmiana. Na miejsce piłkarza Halla wstawiono słynnego środkowego napastnika Teda Drake z Arsenalu. Jest to poważne wzmocnienie drużyny angielskiej, albowiem Drake jest najznakomitszym strzelcem w Anglii.

Baworowski ostatecznie nie może walczyć

w zawodach o Puhar Dawisa

Niemieckie biuro informacyjne donosi, że plenarne posiedzenie komitetu rozgrywek o puchar Davisa odrzuciło propozycję Polski w sprawie udziału Baworowskiego w tegorocznych rozgrywkach o puchar Davisa. Baworowski będzie mógł uczestniczyć w rozgrywkach dopiero po 3-letniej przerwie.

Prawdopodobnie od tej decyzji Polska odwoła się do międzynarodowej federacji tenisowej.

Nowości statystyczne

Stany Zjednoczone i Anglia produkują coraz więcej stali.

W marcu 1938 r. produkcja stali w Anglii wyniosła 1.134 tys. ton wobec 1.075 tys. ton w lutym, produkcja stali w Stanach Zjednoczonych natomiast wyniosła w marcu b. r. 2.044 tys. ton wobec 1.731 tys. ton w lutym.

Znaczny wzrost produkcji węgla kamiennego w Polsce.

W r. 1937 wydobyto w Polsce 36.218 tys. ton węgla kamiennego, z czego zbyt na cele przemysłowe wyniósł 12.015 tys. ton. Obydwie te pozycje wykazują znaczny wzrost w porównaniu z r. 1936, kiedy to produkcja węgla kamiennego wyniosła 29.747 tys. ton, a zbyt na cele przemysłowe 10.171 tys. ton.

Spadek rozpiętości cen przemysłowych i rolniczych

Wskaźnik cen hurtowych dla artykułów przemysłowych wynosił w r. 1937 — 57, natomiast dla artykułów rolnych — 45. W r. 1937 wskaźnik dla artykułów przemysłowych podniósł się do 61, a dla artykułów rolnych do 54.

Przywozimy coraz więcej, wywozimy coraz mniej do krajów zamorskich

W I kwartale 1938 r. przywóz ze wszystkich krajów zamorskich do Polski wyniósł łącznie 125.967 tys. zł., podczas gdy w analogicznym okresie roku ubiegłego — 98.766 tys. zł. Wywóz natomiast do wyżej wspomnianych krajów wyniósł w I kwartale b. r. — 44.716 tys. zł., wobec 62.225 tys. zł. w I kwartale roku ub.

Obrót zwierzętami rzeźnymi w kraju

W marcu 1938 r. spędzono na targowiska zwierzęce w kraju ogółem 28.011 sztuk bydła rogatego, 45.845 cieląt, 78.946 trzody chlewnej i 1.894 owiec i kóz.

Nowy kanał za 722 mil. dolarów

Wkrótce już po otwarciu kanału Panamskiego w roku 1914 odzywały się głosy, że koniecznem jest stworzenie drugiego połączenia między oceanami Spokojnym i Atlantykiem. Wysuwano na poparcie tego twierdzenia wiele argumentów, przewidujących niewystarczalność kanału Panamskiego dla potrzeb Stanów Zjednoczonych.

Kilku tych argumentów znalazło potwierdzenie w ciągu następnego ćwierćwiecza. Między innymi wskazywano na to, że kanał Panamski leży w strefie częstych trzęsień ziemi.

Istotnie instalacje kanału nieraz ucierpiały od trzęsienia ziemi, a w ostatnich dniach znaczne szkody wyrządziło trzęsienie ziemi pod Culebra.

Zaraz też po wielkiej wojnie parlament waszyngtoński wysłał specjalną komisję do Nikaragui, celem zbadania terenu. Istniał bowiem już oddawna projekt zbudowania kanału przez Nikarague, projekt, który nawet przez jakiś czas poważnie konkurował z Panama.

Dwustu inżynierów wojskowych pod komendą porucznika Sultana do konało tej żmudnej pracy. Sprawozdanie jednak utknęło w biurach rządowych i sprawa na czas dłuższy poszła w zapomnienie.

Dopiero obecnie, zapewne pod wpływem ogólnego pędu zbrojeniowego, prezes komisji marynarki w parlamencie, poseł Winson, odgrzebał spod pyłu aktów sprawozdanie ekspertów i sprawa nabrała aktualności, zdobyła nawet silne poparcie wśród posłów, tak, że można się liczyć z rychłym rozpoczęciem robót.

Kanał zaczynać się będzie w Brito nad Oceanem spokojnym przejdzie przez jezioro Nikaraguańskie obok fortu San Carlos, dalej doliną rzeki San Juan. Następnie przebijając się przez dziko malownicze doliny Conchuda, uchodzić będzie do Oceanu Atlantyckiego nieopodal miasta Grey Town.

Część Nikaragui, którą ma przejść kanał, leży w strefie znacznie spokojniejszej pod względem trzęsień ziemi, aniżeli Panama. Teren jest też znacznie dogodniejszy, przeważnie płaski, częściowo zaś trasa kanału korzysta z głębokiego jeziora.

Ale oczywiście ostatnie słowo decyzji należy do władz wojskowych. Te zaś wypowiedziały się bez zastrzeżeń za budową, dodając ze swej strony kilka ważkich argumentów. Stany Zjednoczone zawsze starały się usilnie o zapewnienie swej marynarce możności jaknajłatwiejszego przerzucenia swych jednostek morskich z Oceanu Atlantyckiego na Pacyfik i odwrotnie.

Gdyby wroga flota zaatakowała kanał Panamski, położenie marynarki Stanów Zjednoczonych byłoby bardzo zagrożone.

Koła zaś handlowe obiecują sobie po drugim kanale znaczne wzmożenie ruchu towarowego, który obecnie ze względu na zatłoczenie kanału Panamskiego narażony jest na wiele trudności.

—o●o—

HUMOR

ROZMOWA W TAŃCU

— Czy pan chętnie tańczy walca?
— Namiętnie łaskawa pani.
— Tak? Więc dlaczego pan się go wreszcie nie nauczy?

GORZKIE DOSWIADCZENIE

— Moja mama zawsze mi mówiła: pokaż mężczyźnie palec, a zechce całą rękę. Jakaż to bujda!... Ileż więcej niż palec ja już mężczyznom pokazywałam, a ręki żaden nie chce.

POTEM ZROZUMIE

— Dlaczego to malarze i rzeźbiarze klęskę przedstawiają zawsze w postaci kobiety?
— Zrozumiesz zto synku, kiedy podrośniesz i ożenisz się.

—oOo—

WEDLE POTRZEBY

— Panna Hanka brunetką? To dziwne, zawsze znałem ją jako blondynkę.
— Zanim była blondynką, była brunetką. Ale teraz znowu została brunetką, gdy stała się siwa!

SAVOIR VIVRE

Pan Antoni siedzi przy stole z pewną damą. Dama nie odznacza się jednak zbyt nim poczuciem taktu.. W pewnej chwili zwraca się ona do leciwego pana Antoniego z zapytaniem:
— Jak się czuje proszę pana człowiek, co przekroczył czterdziestkę?
Pan Antoni się uśmiecha:
— Czyżby łaskawa pani do prawdy już wszysto zapomniała?

—oOo—

Rozmaitości

(p) **Napoleon przywrócił uroczystości ku czci Joanny d'Arc.** W Orleanie odbywaj ąsię, jak zwykle, uroczystości ku czci Joanny d'Arc. Przy tej okazji „Intransigeant" paryski przypomina, iż uroczystości te były zakazane podczas Rewolucji francuskiej i dopiero w 1803 roku minister Chaptal zwrócił się z raportem do pierwszego konsula Republiki, generała Bonaparte, przedkładając mu propozycję przywrócenia obchodu roczystego w dniu 8 maja ku czci bohaterki narodowej z Domremy. Bonaparte zaakcentował raport ministra i podpisał własnorecznie na marginesie raportu: „Joanna d'Arc dowiodła swym czynem, iż nie ma takiego cudu, któregoby nie mógł dokonać geniusz Francji, gdy został zagrożony byt i niepodległość narodu".

(p) **73-letni sportsman przebywa 10.000 kilometrów.** Sir A. Bailey, emerytowany sportsman angielski, liczy 73 wiosny. Amputowano mu przed dwoma laty obie nogi. Sir Bailey, bardzo bogaty człowiek który posiada piękną stajnię wyścigową, wysłał do Derby swego najlepszego wierzchowca „Golden Sovereign". Nie chciał jednak odmówić sobie przyjemności asystowania przy biegu, który emocjonuje całą Anglię i przynosi zwycięzcy największą nagrodę. A trzeba przy tym zauważyć, iż sir Bailey mieszka stale w Afryce południowej. Liekarze, do których się zwrócił z zapytaniem, czy może się udać do Anglii, zaopiniowali jednogłośnie, iż stan jego zdrowia nie pozwala na taką podróż. Sędziwy dżentelmen postawił jednak zignorować opinię lekarzy i przybyć do Derby. W towarzystwie swej małżonki, i trzech pielęgniarzy sir Bailey wsiadł na pokład „Windsor Castle", który wyruszył z Kapsztadu do Southampton. 10.000 kilometrów dzieli sędziwego sportsmena od celu jego podróży — Ascot, gzie rozegrają się wyścigi.

Litwa i Polska najtańszymi krajami na świecie

Wskaźniki kosztów utrzymania i kosztów żywności w niektórych krajach przedstawiały się w marcu 1938 r. następująco: Polska 52, Anglia 87.3, Belgia 85.6, Czechosłowacja 79.3, Estonia 85.8, Francja — 126.9, Holandia 78.2, Japonia 99.5 Jugosławia 80.3, Litwa 46.9, Łotwa 67, Niemcy 79.8, Norwegia 97.6, Stany Zjednoczone — 76, Szwajcaria 82.2, Węgry 75.3, Włochy 95.2.

Ile wydajemy na drogi i mosty

W latach 1927/28 do 1936/37 wydaliśmy na budowę, przebudowę i utrzymanie dróg i mostów ogółem 1.203.676 tys. zł. W okresie tym najzasobniejszym w fundusze na powyższe cele były lata 1928/39, w którym to roku wydaliśmy 165.279 tys. zł., następnie lata 1935/36 — 158.570 tys. zł. i 1929/30 — 151.838 tys. zł. Najmniej wydaliśmy na drogi i mosty w kryzysowy roku 1932/33, przeznaczając na ten cel tylko 66.246 tys. zł. We wszystkich prawie latach w tym okresie większość wydatków pochłaniały drogi samorządowe.

—O—

Goebbels nie chciał jeść śniadania z Żydami

Podczas wizyty Hitlera w Rzymie włoski minister propagandy p. Alfieri zorganizował śniadanie honorowe dla Goebbelsa, na które rozesłał zaproszenie do wielu wybitnych osobistości ze świata propagandy i prasy. Lecz Goebbels odmówił wzięcia udziału w śniadaniu ponieważ zaproszeni zostali na nie Żydzi. Śniadanie zostało wobec tego odwołane.

W Rzymie kpią sobie z powodu tego wydarzenia. Poza tym istnieje oburzenie, ponieważ wielka liczba włoskich przewódców faszystowskich jest pochodzenia żydowskiego z hr. Volpi na czele.

Pastorzy ewangeliccy składają przysięgę Hitlerowi

Rząd Rzeszy wydał dekret, na mocy którego pastorzy ewangeliccy winni złożyć przysięgę kanclerzowi.

Tekst przysięgi brzmi: „Przysięgam na wierność i posłuszeństwo Adolfowi Hitlerowi, wodzowi Rzeszy i narodu niemieckiego". Pastorzy, którzy odmówią złożenia tej przysięgi, będą suspendowani.

—oOo—

Z nożem masarskim w ręku
na sali tanecznej

Tarnów. Przed Sadem Okręgowym w Tarnowie, zasiadł na ławie oskarżonych 22-letni parobczak wieiski z Pojawia (pow. brzeski), oskarżony o zabójstwo.

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia odbywał się w Domu Ludowym w Zaborowiu zabawa taneczna, na którą przyszedł Wójcik, uzbrojony w wielki nóż masarski. Na sali tanecznej wszczął awanture z jednym z uczestników zabawy, Ignacym Mika. Mika, zasłaniając się przed uderzeniem, chwycił za ostrze noża, Wójcik jednak nóż mu wyrwał, przecinając mu przy tym dłoń. Gdy jeden z uczestników zabawy, nie chcac dopuścić do dalszej bójki, przytrzymał Mikę, Wójcik wykorzystując tę chwilę, rzucił się na Mike i ciął go dwukrotnie nożem w głowe i plecy, przebijając płuca na wylot.

Rana okazała się śmiertelna. Mika po niedługim czasie zmarł.

Przewód sądowy wykazał bezwgledną winę oskarżonego. Był on już raz za podobny wyczyn karany 2 letnim więzieniem.

Po naradzie Sąd wydał wyrok, skazujący zabójcę na 7 lat więzienia.

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest jeden millmetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4
Ceny ogłoszeń w złotych; I. strona w 1 łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1.— Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1 m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20.—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0.10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0.05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0.15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek.

Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 185-18